

Sygn. akt I ACa 1112/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy Miasta J.

przeciwko F. R. Naczelnemu gazety (...) i J. M.

o nakazanie opublikowania sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 lipca 2017 r., sygn. akt II C 651/16

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2) przez jego uchylene;
- 2) w pozostałej części apelację oddala;
- 3) zasądza od powódki na rzecz pozwanych po (...) (tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Roman Sugier	SSA Anna Bohdziewicz
-------------------------------------	------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 1112/17

UZASADNIENIE

Gmina Miasto J. wniosła o nakazanie pozwanemu J. M. (pełniącemu w dacie wniesienia pozwu funkcję redaktora naczelnego gazety (...)) opublikowania sprostowania o następującej treści: „Gmina J. wyjaśnia, że w artykule zatytułowanym "(...)", opublikowanym w numerze (...) gazety (...) z dnia 29 czerwca 2016 r., została zawarta niezgodna z prawdą informacja, że Prezydent Miasta J. nie informował radnych Rady Miejskiej w J. o spotkaniu z odpowiedzialnymi za kształt ustawy metropolitalnej pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz, że wiedza o tym spotkaniu została przekazana do publicznej wiadomości dopiero po sesji Rady Miejskiej w J. w dniu 23 czerwca 2016 r. W rzeczywistości informacja o spotkaniu została przekazana do publicznej wiadomości w wypowiedzi Prezydenta dla gazety (...), która ukazała się w numerze (...) z dnia 17 czerwca 2016 r. oraz w oświadczeniu Prezydenta, które zostało opublikowane w gazecie (...) w (...) z dnia 20 czerwca 2016 r. Informacja powyższa została również przekazana w piśmie do radnych z 16 czerwca 2016 r., na spotkaniach z radnymi w dniu 21 czerwca 2016 r. oraz podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 23 czerwca 2016 r. Nieprawdziwa jest ponadto informacja, że w spotkaniu w Ministerstwie uczestniczyli: Przewodniczący Zarządu (...) R. U., Prezydent Z., Przewodnicząca Zgromadzenia (...) M. S. oraz Prezydent T.. W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka podała, że pozwany - jako redaktor naczelny gazety (...) - opublikował w numerze (...) z 29 czerwca 2016 r. artykuł pod tytułem "(...)". W tym artykule została zawarta nieprawda, że Prezydent Miasta J. nie poinformował radnych Rady Miejskiej w J. o spotkaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. z odpowiedzialnymi za kształt ustawy metropolitarnej pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz, że wiedza o tym spotkaniu została przekazana do publicznej wiadomości dopiero po sesji Rady Miejskiej w J. w dniu 23 czerwca 2016 r. Według powódki nieprawdziwa była również informacja, że w spotkaniu w (...) uczestniczyli: przewodniczący Zarządu (...) R. U., Prezydent Z. M. S. oraz Prezydent T.. Powódka zwróciła się do pozwanego o opublikowanie sprostowania, jednakże spotkała się z odmową, dlatego wystąpiła ze swoim żądaniem na drogę postępowania sądowego.

Pozwany J. M. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w sprawie. Przyznał, że w tygodniku (...), którego był redaktorem naczelnym do 26 sierpnia 2016 r., w dniu 29 czerwca 2016 r. został opublikowany artykuł zatytułowany "(...)". Pozwany przede wszystkim zanegował, aby w tym artykule znalazły się nieprawdziwe informacje, co w jego ocenie czyniło żądanie sprostowania niezasadnym. Ponadto zarzucił, iż tekst sprostowania nie odpowiadał wymogom formalnym. W szczególności sprostowanie nie było zgodne z art. 31a ustęp 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r., bowiem przekroczyło dwukrotnie objętość fragmentu materiału prasowego. Poza tym pozwany podniósł, że strona powodowa domaga się sprostowania informacji, że w spotkaniu w Ministerstwie uczestniczyli przewodniczący Zarządu (...) R. U., Prezydent Z., przewodnicząca Zgromadzenia (...) M. S. oraz Prezydent T.. Ten fragment sprostowania nie mógł być opublikowany, gdyż żądanie sprostowania zostało wystosowane przez osobę, której nie dotyczył ten fragment kwestionowanego tekstu.

W toku procesu powódka na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. dopozwała F. M., będącego obecnie redaktorem naczelnym tygodnika (...). Pozwany F. M. także wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc tożsame zarzuty jak pozwany J. M..

Zaskarżonym wyrokiem z 5 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo; zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwotę 600 złotych z tytułu poniesionych kosztów sądowych oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwoty po 1.862 złote z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wydanie zaskarżonego wyroku zostało poprzedzone poczynieniem przez Sąd pierwszej instancji następujących ustaleń faktycznych, które w istocie nie były między stronami sporne:

Niekwestionowany był fakt opublikowania w tygodniku (...) artykułu pod tytułem „(...)”, a także jego treść oraz fakt odmowy przez redaktora naczelnego zamieszczenia sprostowania do tego artykułu.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o artykuł i jego analizę, a także tekst sprostowania ustalił, że tekst sprostowania był nadto obszerny, przekraczał dwukrotność tekstu zakwestionowanego przez stronę powodową. Stwierdził, że w istocie strona powodowa domagała się, bowiem sprostowania niezgodnej z prawdą informacji, że Prezydent Miasta nie informował radnych Rady Miejskiej o spotkaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

i Administracji. Jednocześnie Sąd Okręgowy zauważył, iż nie wiadomo od kogo pochodzi sprostowanie, ponieważ nie zostało przez nikogo podpisane.

Sąd pierwszej instancji przyznał, iż na wniosek strony pozwanej przeprowadził postępowanie dowodowe obejmujące przesłuchanie wskazanych przez tę stronę świadków, co nie miało większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że tekst sprostowania jest za długi i redaktor mógł odmówić jego zamieszczenia w gazecie, zwłaszcza, że sprostowanie nie zostało podpisane. Sąd pierwszej instancji na marginesie sprawy wyraził pogląd, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że informacje, które ukazały się w tekście były rzetelne, „co rzutowało na całokształt tej sprawy”, lecz dla samej jej rozstrzygnięcia nie miało większego znaczenia.

Przechodząc do oceny prawnej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 31a ust. 1 znowelizowanego w 2012 r. prawa prasowego, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego. Sprostowanie nadto powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię, nazwisko lub adres. Przepis art. 31a ust. 6 prawa prasowego wskazuje zaś, iż tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Zgodnie z przepisem art. 32 prawa prasowego redaktor naczelny ma obowiązek opublikowania sprostowania na żądanie zainteresowanego podmiotu, o którym mowa w art. 31 prawa prasowego, przy czym prawo prasowe unormowało przesłanki, kiedy redaktor naczelny może odmówić zamieszczenia sprostowania. Przesłanki te zostały wymienione w art. 33 ust. 1 (przesłanki obligatoryjne) oraz w art. 33 ust. 2 (przesłanki fakultatywne). Odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor jest zobowiązany niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w rozpoznawanej sprawie redaktor naczelny powiadomił stronę powodową o odmowie opublikowania sprostowania. Strona powodowa nie skorzystała z możliwości dokonania korekty sprostowania. Sąd pierwszej instancji przyznał rację stronie pozwanej, że tekst sprostowania był zbyt obszerny w stosunku informacji, jakie miały być sprostowane, a były zawarte w dwóch zdaniach.

Na koniec swoich rozważań Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie ani w stosunku do osoby redaktora naczelnego, pełniącego tę funkcję w dacie publikacji kwestionowanego artykułu, jak również w stosunku do obecnego redaktora naczelnego. Odwołując się do ugruntowanego stanowiska orzecznictwa, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w sprawie o nakazanie sprostowania legitymowany biernie jest zawsze aktualny redaktor naczelny.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a o kosztach postępowania orzekł na mocy art. 98 k.p.c., zasądzając je od strony przegrywającej sprawę.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został w całości zaskarżony przez powódkę, która sformułowała zarzuty naruszenia następujących przepisów:

- 1) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej dowolnie, pobieżnie, z naruszeniem zasad logiki, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że sprostowanie przekraczało dwukrotną objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy oraz że sprostowanie nie zostało przez nikogo podpisane;
- 2) art. 328 § 2 k.p.c. polegające na wadliwym sporządzeniu uzasadnienia wyroku, z którego nie wynika dlaczego Sąd uznał, że sprostowanie przekroczyło dwukrotną objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy oraz, że sprostowanie nie zostało przez nikogo podpisane;

- 3) art. 227 k.p.c. przez dopuszczenie dowodów na fakty nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;
- 4) art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. przez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kwoty 600 złotych z tytułu kosztów sądowych, których w rzeczywistości nie ponieśli;
- 5) art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz § 4 ust. 1 i 2, §5, §14 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, przez zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości przekraczającej stawkę maksymalną i z naruszeniem kryteriów ustalania wysokości kosztów;
- 6) art. 102 k.p.c. przez zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego J. M. z naruszeniem zasady słuszności;
- 7) art. 31a ust.6 ustawy Prawo prasowe przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sprostowanie przekraczało dwukrotną objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy;
- 8) art. 31 a ust. 4 ustawy Prawo prasowe przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sprostowanie nie zostało przez nikogo podpisane;
- 9) art. 31 a ustawy Prawo prasowe przez przyjęcie, że kwestia rzetelności informacji zawartych w artykule ma wpływ na obowiązek opublikowania sprostowania.

W związku z postawionymi zarzutami powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania według norm przepisanych, a ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego zgodnie z przedłożonym spisem kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Stan faktyczny obejmujący okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie był w istocie sporny. Poza sporem pozostaje fakt opublikowania w tygodniku (...) artykułu pod tytułem „(...)”. Strona powodowa, stojąc na stanowisku, że część informacji podanych w tym artykule nie była prawdziwa, zwróciła się o zamieszczenie na łamach tygodnika sprostowania. Pismo w tej sprawie wystosował do ówczesnego redaktora naczelnego J. M. radca prawny, powołując się na działanie w imieniu Gminy J. (pismo na k. 9 akt). W przywołanym piśmie podano tekst sprostowania, wnosząc o jego zamieszczenie. Tekst sprostowania został sporządzony kursywą i ujęty w cudzysłów. W tak wyróżnionym tekście sprostowania nie ma wyraźnego oznaczenia osoby wnioskodawcy. Nie ma także podanego adresu do korespondencji. Chociaż na wstępie tekstu sprostowania podano, iż „Gmina J. wyjaśnia (...)”, to jednak nie wiadomo, kto w imieniu gminy występuje o to sprostowanie.

Sprostowanie miało dotyczyć dwóch informacji: 1) że prezydent nie poinformował radnych Rady Miejskiej o swoim spotkaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z odpowiedzialnymi za kształt ustawy metropolitarnej pracownikami ministerstwa; 2) że w spotkaniu tym uczestniczyli przewodniczący Zarządu (...) R. U., Prezydent Z., przewodnicząca Zgromadzenia (...) M. S. oraz Prezydent T.. W sprostowaniu wyjaśniono kiedy i w jaki sposób informacja o tym spotkaniu została przekazana radnym i opinii publicznej, a nadto zaprzeczono, aby wymienione osoby brały udział w spotkaniu. W odpowiedzi na domaganie się sprostowania ówczesny redaktor naczelny J. M. wystosował pismo do pełnomocnika, w którym odmówił opublikowania sprostowania (k. 7 akt). Pozwany skupił się głównie na polemice z informacjami zawartymi w sprostowaniu, akcentując, że dziennikarze przygotowujący ten materiał rzetelnie zebrali informacje. Na koniec wskazano, iż treść sprostowania nie spełnia warunków art. 33 ust. 1 pkt.3 oraz art. 33 ust. 2 pkt. 2 Prawa prasowego. Po otrzymaniu tego pisma, strona powodowa

nie dokonała zmian w tekście sprostowania, natomiast wniosła pozew, w którym domagała się nakazania pozwanemu opublikowania sprostowania o treści tożsamej, jaka została przedstawiona w piśmie z 6 lipca 2016 r.

Przestawiony stan faktyczny w całości wynika z niekwestionowanych dokumentów przedłożonych przez strony. Był on też wystarczający dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w szerszym zakresie, co - jak sam przyznał - było zbędne. Rzeczą Sądu nie było bowiem czynienie ustaleń, czy informacje, których sprostowania domagała się strona powodowa były prawdziwe, czy też nie. W tym sensie rację ma apelująca, iż doszło do naruszenia art. 227 k.p.c. Chociaż Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że miał w polu widzenia ustalenia dotyczące rzetelności informacji zawartych w artykule, to jednak ostatecznie nie ta kwestia zaważyła na wydanym rozstrzygnięciu, zatem uchybienie to nie miało wpływu na wynik sprawy. Słuszność ma również apelująca, że ustalenie Sądu, iż tekst sprostowania przekracza dwukrotność objętości prostowanych informacji jest dowolne. Wydaje się, że tego rodzaju ustalenie wymagałoby jednak precyzyjnego porównania objętości kwestionowanych informacji z objętością sprostowania. Tego rodzaju analizy brak jest jednak w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, który zapewne swoje stanowisko oparł na orientacyjnym szacunku. Powołując się na tę przesłankę odmowy opublikowania sprostowania należałoby dokładnie wskazać, na jakiej podstawie opiera się taka ocena, zwłaszcza że redaktor naczelny, jako profesjonalista, jest w stanie ustalić stosunek objętości tekstu sprostowania do objętości prostowanych informacji (które w kwestionowanym materiale zostały przedstawione w rozbudowanej formie stylistycznej). Ostatecznie jednak w okolicznościach tej sprawy podniesiona kwestia nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W związku z powyższym podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może odnieść skutku. Apelująca postawiła także Sądowi pierwszej instancji zarzut sporządzenia uzasadnienia w sposób, jaki nie odpowiada wymogom art. 328 § 2 k.p.c.. Nie sposób odmówić stronie powodowej słuszności w tym zakresie. Sąd zdecydował się na wygłoszenie uzasadnienia zgodnie z art. 328 §1¹ k.p.c., co jednak nie zwalnia od dochowania wymogów konstrukcyjnych wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c.. Na marginesie należy zauważyć, iż transkrypcja takiego uzasadnienia nie może już podlegać poprawkom redakcyjnym. Pomimo pewnych mankamentów wygłoszonego uzasadnienia, możliwym jest prześledzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, jaki doprowadził do wydania podważanego rozstrzygnięcia. Ponadto przypomnieć należy, że Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, co oznacza, iż ma obowiązek czynienia własnych ustaleń w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i dokonać samodzielnej oceny prawnej. Wobec tego i ten zarzut naruszenia prawa procesowego nie okazał się skuteczny.

Przechodząc do rozważenia zasadności żądania sprostowania w ustalonych na wstępie okolicznościach sprawy (w istocie niespornych) należy wskazać, iż wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu.

Prawo prasowe nakłada na redaktora naczelnego obowiązek opublikowania bezpłatnie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (art. 31a ust. 1 prawa prasowego). Z wnioskiem o sprostowanie może wystąpić zainteresowana osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną. Prawo prasowe ściśle określa termin, w jakim można domagać się sprostowania oraz wymogi formalne, jakim powinno odpowiadać sprostowanie. Zgodnie z art. 31a ust. 4 sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Wskazanych elementów tekst sprostowania powódki nie zawiera. W ustalonych okolicznościach sprawy jako oczywiste jawi się natomiast, iż osobą zainteresowaną sprostowaniem był przede wszystkim prezydent J. (zresztą wymieniony w tytule artykułu).

Sprostowanie powinno więc być rzeczowe (zwięzłe, konkretne, dotyczące sedna zagadnienia) oraz jasno wytykać autorowi materiału prasowego błędy faktyczne lub nieścisłości. Nieprawdziwość lub nieścisłość może wynikać z całokształtu okoliczności przedstawionych w materiale prasowym, co niekoniecznie przekłada się na poszczególne jego fragmenty, stąd w okolicznościach tej sprawy pewna trudność w porównaniu objętości sprostowania z objętością kwestionowanych informacji.

Nie ma znaczenia, czy dziennikarz wiedział o tym, że w materiale prasowym podaje nieprawdę lub informacje nieścisłe. Liczy się bowiem w tym wypadku cel i funkcja sprostowania jako środka zmierzającego do przedstawienia wersji zdarzenia opozycyjnej do opublikowanej w materiale prasowym. Jak podniesiono w orzecznictwie: „zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie swojej wersji wydarzeń, umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe” (wyrok SA w Warszawie z 20 lutego 2013 r., I ACa 766/2012, LexisNexis nr 5174460). Wobec tego zawarte w piśmie z dnia 15 lipca 2016 r. stanowisko redaktora naczelnego nie mogło stanowić uzasadnienia dla odmowy zamieszczenia sprostowania. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Redaktor naczelny może jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania (art. 33 Prawa prasowego). Z tej właśnie przyczyny zbędne było prowadzenie przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w celu weryfikacji prawdziwości, rzetelności informacji zawartych w materiale prasowym, co do którego powódka domagała się zamieszczenia sprostowania.

Skoro redaktor naczelny nie jest uprawniony do badania prawdziwości czy rzetelności informacji zawartych w sprostowaniu, to tym większego znaczenia nabiera wyraźne określenie w tekście sprostowania od kogo ono pochodzi. Redaktor nie może bowiem odpowiadać za informacje zawarte w sprostowaniu, a możliwe jest tylko podjęcie polemiki z treścią sprostowania i to nawet nie w tym samym numerze czasopisma (art. 32 ust. 6 prawa prasowego). W sprostowaniu można jedynie nie podać adresu wnioskodawcy, gdy zostaje on wyraźnie zastrzeżony do wiadomości redakcji. Podkreślenia też wymaga, że w tekście nadesłanego sprostowania nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (art. 32 ust. 5 prawa prasowego).

Nie można się zgodzić, że podstawę odmowy w tej sprawie mogło stanowić uznanie, iż sprostowanie, odnośnie do informacji dotyczących osób uczestniczących w spotkaniu w ministerstwie, zostało wystosowane przez osobę, której fakt ten nie dotyczył. Podana informacja dotyczyła prezydenta J., bowiem teza artykułu była taka, że próbuje przypisać sobie cudze zasługi. Argumentem za tą tezą miała być właśnie informacja o udziale innych prezydentów miast i przewodniczącego zarządu (...) w spotkaniu w ministerstwie, którą to informację powódka chciała sprostować.

Redaktor naczelny odmawiając sprostowania powołał się na art. 33 ust. 1 pkt. 3, który z kolei odsyła do art. 31a ust. 4-7 prawa prasowego. Faktycznie brak jest wyłączenia dostrzeżonych braków formalnych sprostowania, tym niemniej w tym wypadku pismo zostało skierowane do profesjonalnego pełnomocnika.

Skoro sprostowanie nie odpowiada wymogom formalnym art. 31a ust. 4 prawa prasowego zasadnym była odmowa jego opublikowania, a tym samym trafne było oddalenie powództwa.

Słuszny okazał się jedynie zawarty w apelacji zarzut wadliwego rozstrzygnięcia o kosztach sądowych. Nie było bowiem żadnych podstaw do zasądzenia na rzecz pozwanych opłaty od pozwu, której wszak nie wnieśli. Zatem w tym zakresie zaskarżony wyrok wymagał korekty przez wyeliminowanie wadliwego orzeczenia o kosztach sądowych. Zmiana wyroku nastąpiła w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałej części apelacja, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu prawidłowo rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. przez zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów zgodnie z przedstawionym spisem kosztów, których wysokość nie przekroczyła 6-krotności stawek minimalnych (§ 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie

opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800). Natomiast wskazane w apelacji rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu nie miało zastosowania w tej sprawie, bowiem pozwanych reprezentował pełnomocnik z wyboru.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono w oparciu o art. 98 § 1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., przy czym koszty zostały zasądzone zgodnie z przedłożonym spisem kosztów. Zauważyć należy, że powódka skierowała apelację przeciwko całemu wyrokowi, a zatem także odnośnie do oddalenia powództwa w stosunku do J. M., który utracił legitymację bierną w toku procesu, co było apelującej wiadome.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Roman Sugier SSA Anna Bohdziewicz